Ochłapki z myśli #9 – kocie stópki, jak rozpoznać dobrą kawiarnię i rzecz o spóźnianiu

Opis



Ochłapki trochę spóźnione – moja wina. Piesu na zdjęciu nie nawiązuje do żadnego z punktów wpisu, nawiązuje do pogody. Miało być już ciepło, do cholery! A pizga! Wszystko zniosę, mrozy, śniegi, oblodzone chodniki… Ale nie wiatr -.-

1. W tym mijającym tygodniu poczyniłam olbrzymi krok w dorosłość – zrobiłam dwa prania ciemne i jasne. Nie wiem jak do tego doszło, nie wiem co było przyczyną, ale tak się właśnie stało. Kurcze. Już to czuję! Następna będzie poważna praca! Albo… Podatki! Albo… Ooo… Limitowana edycja czekoladek z księżniczkami… Brb, ważne rzeczy.

2. Nie wiem czy kiedykolwiek zauważyliście, ale kocie stópki od spodu wyglądają jak cukierki. Osobiście nie mogę tego odzobaczyć. Biedna ja.

3. Jestem okropną osobą, naprawdę. Średnio raz na tydzień gdzieś się spóźniam i zmuszam biednych znajomych do czekania na mnie. Czasem zdarza mi się zaspać, czasem zapomnieć, a czasem po prostu jestem głupią bułą i wsiądę w autobus o

dobrym numerku... Tylko nie w odpowiednim kierunku. Z ciekawszych rzeczy – kiedyś udało mi się zaspać na zajęcia o 17... Czaicie? 17:15... Udało mi się w końcu na nie dotrzeć, a mina prowadzącego wynagrodziła mi stresy. No, ale właśnie – stres przy spóźnianiu się. Panika, bo czas goni, a ja jeszcze w bieliźnie. W końcu udało mi się w pewien sposób przyswoić to, co mówił mi ojciec – bez paniki, bez stresów, autobusu myślami nie przyśpieszysz. Polecam!

4. Z ciekawych rzeczy, które udało mi się zrobić w tym tygodniu – byłam na kawie! Yay...! Taa... Ekhm. Zdarzyło Wam się kiedyś pójść na kawę i dostać coś, czego nie zamawialiście? I to jeszcze chujowo zrobione? To ostatnio zdarzyło się mi i mojemu lubemu. Zamiast latte dostaliśmy latte macchiato, które w dodatku było chujowo zrobione. Ja już nie chcę wychodzić tak na kawkę... Śmieszne trochę, że kawa, którą wcześniej wypiliśmy w McDonaldzie była lepsza niż ta w hehe kawiarni...

5. Taka ciekawostka w ogóle na temat kawiarni – jakość kawy, którą robi kawiarnia można poznać za pomocą jednego pytania. Wystarczy zapytać baristy czy wie, skąd pochodzi kawa, którą parzy. Osiem na dziesięć przypadków odpowie, że owszem, wie i że ta kawa pochodzi z Włoch. Wtedy możecie ze spokojem stamtąd wyjść. Kawy są jedynie palone we Włoszech, ziarna pochodzą z innych części świata. Jeżeli Wasz barista sądzi, że kawa, którą parzy jest z Włoch... Meh. Nie warto tam wydawać hajsów.

6. Wczoraj pierwszy raz w życiu jadłam kimchi i jestem zachwycona. Kiedyś już chyba wspominałam tu na blogu o Yetztu – knajpce, która serwuje tradycyjny, japoński ramen...? Prawda? Coś pisałam. Na pewno. Dodatkowo pierwszy raz w życiu jadłam tam lody z zielonej herbaty – automatycznie stały się moimi ulubionymi lodami evah!

7. Uwaga! Poetę tanio oddam! Mam takiego kolegę, Franka. Franek pisze wiersze i ogólnie zajmuje się byciem wrzodem na tej i tak już brzydkiej dupie społeczeństwa. Odwiedźcie go i dajcie mu trochę miłości, bo ostatnio rozwaliły mu się glany...

CATEGORY

1. ochłapki z myśli

POST TAG

1. kawa
2. ochłapki z myśli
3. roztrzepanie

4. związki

Kategoria

1. ochłapki z myśli

Tagi

1. kawa
2. ochłapki z myśli
3. roztrzepanie
4. związki

Data utworzenia
10/03/2016
Autor
admin